Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

ŁÓDŹ
ŚRODA,
28 lipca 1965 r.
Rok XX
Nr 178 (5796)

Cena 50 gr

Sekou Toure spotkał się z przywódcami ZSRR

Przebywający z wizytą oficjalną w Związku Radzieckim, prezydent Gwinei, Sekou Toure, złożył we wtorek wizytę Anastasowi Mikojanowi przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Tego samego dnia prezydent Sekou Toure odwiedził przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina.

Prezydent Gwinei spotkał się również z I sekretarzem KC KPZR Leonidem Breżniewem i przeprowadził z nim rozmowę.

Demonstracja w Atenach

Kilka tysięcy osób demonstrowało ponownie we wtorek wieczorem w Atenach przeciwko rządowi Nowasa. Demonstranci przeszli ulicami miasta w kierunku Placu Konstytucji wznosząc okrzyki: „Faszyzm nie przejdzie!", „Referendum!", „Demokracja!". Silne oddziały policji zagrodziły im drogę do pałacu królewskiego i parlamentu. Nie zanotowano żadnych incydentów.

Kwasi Armah w Hanoi

Kwasi Armah, specjalny wysłannik prezydenta Ghany Nkrumaha przybył do Hanoi.

Kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966-70

IV Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

We wtorek, 27 bm. rozpoczęło się w Warszawie IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Plenum poświęcone jest omówieniu kierunków zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—1970.

W obradach uczestniczą również zaproszeni działacze gospodarczy.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka**, po czym przemówienie wprowadzające do dyskusji nad doręczonym uprzednio uczestnikom plenum referatem Biura Politycznego wygłosił członek Biura Politycznego, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Stefan Jędrychowski.**

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrali kolejno: **Edward Gierek, Jerzy Albrecht, Alojzy Karkoszka, Józef Szejnwald, Mieczysław Lesz, Jan Kulczycki, Marian Kuliński, Bolesław Kołodziej, Czesław Domagała, Władysław Szeliga, Jerzy Olszewski, Marian Miśkiewicz, Władysław Kostuj, Janusz Brych, Bronisław Ciuła, Janusz Anuszewski i Jerzy Hukaszewicz.**

Plenum wznowi obrady w środę w godzinach porannych.

Szczegółowe informacje z pierwszego dnia IV Plenum KC PZPR zamieszcza dzisiejsza „Trybuna Ludu"

Referat St. Jędrychowskiego

(Skrót)

Przedstawiony przez Biuro Polityczne w referacie program zmian w systemie planowania i zarządzania reprezentuje całość reform, dojrzałych i możliwych do wprowadzenia w najbliższych latach w celu zwiększenia efektywności naszego gospodarowania.

Główne kierunki tych zmian — to pogłębienie naukowych podstaw planowania, upowszechnienie rachunku ekonomicznego w planowaniu i zarządzaniu na wszystkich szczeblach, zapewnienie większej ciągłości planowania, zwiększenie elastyczności w planowaniu i zarządzaniu gospodarką, lepsze wzajemne zgranie i dostosowanie do siebie dyrektyw planu oraz systemu dźwigni i bodźców ekonomicznych, udoskonalenie więzi pomiędzy interesem ogólnospołecznym, a interesami i dążeniami poszczególnych przedsiębiorstw, zjednoczeń oraz zespołów i grup pracowniczych, co powinno sprzyjać rozwijaniu inicjatywy w kierunku poprawy efektywności gospodarki.

Pogłębieniu naukowego charakteru planowania służy m. in. nowa metoda planowania rozwoju nauki i techniki, którą zaczęliśmy już stosować w praktyce.

Z pogłębieniem naukowego, obiektywnego charakteru planowania wiąże się konieczność szerokiego wdrożenia rachunku ekonomicznego, jako podstawowego instrumentu, przy pomocy którego dokonuje się wyboru pomiędzy różnymi możliwościami.

W ostatnich latach zostały opracowane metody ekonomicznej analizy efektywności przede wszystkim w dwóch dziedzinach —inwestycji i handlu zagranicznego. Pilna jest potrzeba rozszerzenia i pogłębienia badań efektywności w zakresie postępu technicznego, specjalizacji i kooperacji produkcji, rozmieszczenia produkcji w różnych zakładach.

Rozszerzenie zakresu stosowania rachunku ekonomicznego ściśle wiąże się z wariantowością w planowaniu.

W szerszym ujęciu wariantowe rozwiązania nie są jeszcze dostatecznie szeroko stosowane. Chodzi jednak nie tylko o mniej lub bardziej kompleksowe warianty planów na szczeblu centralnym. Chodzi o to, aby różne warianty planów, spośród których można by wybrać najbardziej efektywny, opracowywane były na szczeblu przedsiębiorstw, zjednoczeń oraz terenowych rad narodowych. Może to stanowić podbudowę wariantów w Narodowym Planie Gospodarczym.

Dlatego II Plenum KC wystąpiło z inicjatywą opracowywania przez przedsiębiorstwa alternatywnych projektów planów na lata 1966—1970. Decydujące znaczenie tej akcji polega na wkładzie inicjatywy załóg w merytoryczne opracowanie projektu planu.

W wytycznych IV Zjazdu partii wzrost wartości produkcji przemysłowej w latach 1966—1970 został określony na 45—47 proc. W aktualnym projekcie planu 5-letniego tempo wzrostu produkcji przemysłowej zostało ustalone na 46,8 proc., a wartość absolutna produkcji przemysłowej w r. 1970 została przyjęta na poziomie wyższym o ok. 37 mld zł, czyli o ok. 4 proc. Jeżeli to stało się możliwe — to niewątpliwie w dużej mierze dzięki dyskusji nad planem i zgłoszeniu przez wiele przedsiębiorstw planów alternatywnych, proponujących zwiększenie produkcji w drodze wykorzystania wewnętrznych rezerw, bez konieczności powiększenia nakładów inwestycyjnych.

W przemyśle lekkim dyskusja nad planami alternatywnymi pozwoliła na podniesienie zadań produkcyjnych, mimo iż przedsiębiorstwa tej gałęzi przemysłu osiągnęły już stosunkowo wysoki poziom wykorzystania zdolności produkcyjnych.

Nie wszystkie jednak propozycje planów alternatywnych mogą być przyjęte w projekcie planu. Metoda planów alternatywnych powinna stać się integralną częścią systemu planowania wieloletniego i rocznego. W przyszłości należy traktować ją jako metodę stałą, a nie doraźną!

Problem wzmocnienia ciągłości planowania wynika z konieczności zapewnienia właściwej perspektywy czasowej przy planowaniu i złagodzenia ujemnych skutków barier kalendarzowych, odgraniczających od siebie poszczególne okresy planowania. Organa planujące, mające przed sobą ściśle zamknię-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Wystąpienia delegatów ZSRR i USA

Pierwszy dzień konferencji rozbrojeniowej w Genewie

27 lipca br. wznowiła w Genewie obrady konferencja rozbrojeniowa Komitetu 18 Państw (a faktycznie 17 — wobec nieobecności przedstawicieli Francji). Obradom przewodniczył delegat ZSRR, ambasador Siemion Carapkin. Konferencja została wznowiona po 10-miesięcznej przerwie, zgodnie z rezolucją Komisji Rozbrojeniowej ONZ z 15 czerwca br.

Delegację polską reprezentuje minister pełnomocny Mieczysław Łobodycz.

Na wstępie wtorkowego posiedzenia specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, dr D. Protić, odczytał jego orędzie.

Jako przewodniczący głos zabrał następnie ambasador Carapkin. Podkreślił on, że w wyniku polityki państw imperialistycznych komitet nie zdołał dotąd osiągnąć postępu zarówno w dziedzinie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, jak i w dziedzinie częściowych środków rozbrojeniowych.

Delegat amerykański W. Foster usiłował uzasadnić interwencję zbrojną USA w Wietnamie potrzebami obrony przed rzekomą agresją.

Foster przedstawił następnie trzypunktowy program rozbrojenia obejmujący układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, redukcji broni atomowej i środków jej przenoszenia oraz zakaz dokonywania prób nuklearnych pod ziemią.

Następne posiedzenie Komitetu 18 Państw w Genewie odbędzie się 29 bm.

Pięcioraczki w Nowej Zelandii i trojaczki w Kielcach

W Auckland urodziły się we wtorek pierwsze w Nowej Zelandii pięcioraczki — 4 dziewczynki i chłopiec. 26-letnia matka, pani Shirley Lawsen i dzieci (w inkubatorach) czują się dobrze. Ojciec pięcioraczków jest właścicielem niewielkiego baru z zakąskami. Małżeństwo to ma już jedno dziecko, 5-letnią dziewczynkę.

* * *

W kieleckim szpitalu położniczym przyszły na świat trojaczki — dziewczynka i dwóch chłopców. Szczęśliwą matką jest Wanda S. mieszkanka Wyrzysłowa, pow. Kielce. Noworodki jak również matka czują się dobrze.

O ustawodawstwie pracy

W czwartek, 29. VII. br
w godzinach od 13 do 14.30
przy NTU 303 04
na pytania odpowiadać będzie
Henryk Kustos
st. inspektor ochrony pracy CRZZ

Proponujemy tematy:
- UMOWY O PRACE
- URLOPY
- OCHRONA PRACY KOBIET I MŁODOCIANYCH

Orędzie U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, w orędziu do genewskiego Komitetu 18 Państw ostrzegł we wtorek świat przed niebezpieczeństwem rozpowszechnienia broni jądrowej.

„Kraje, które już wkroczyły na drogę zbrojeń nuklearnych, nadal doskonalą broń jądrową i zwiększają jej zapasy — stwierdził U Thant. — Z drugiej strony coraz więcej krajów zdolnych do wyprodukowania broni jądrowej stanie w obliczu wyjątkowo poważnych decyzji w tej materii; decyzje te będą miały głębokie następstwa".

„Odpowiedzialność i powściągliwość — oto czym muszą wykazać się zarówno kraje nuklearne jak i nienuklearne" — stwierdza w orędziu U Thant.

Fiasko narady ministrów EWG

We wtorek zakończyła się w Brukseli dwudniowa sesja Rady Ministrów europejskiej wspólnoty gospodarczej EWG. Zgodnie z zapowiedzią Paryża, Francja zbojkotowała obrady. W konsekwencji pięciu pozostałych ministrów nie było w stanie podjąć żadnej wiążącej decyzji.

Ministrowie pięciu krajów EWG przedyskutowali kompromisowe propozycje komisji wykonawczej zmierzające do przezwyciężenia obecnego kryzysu i dotyczące zagadnień finansowania wspólnej polityki rolnej.

★ ATAK SAMOLOTÓW AMERYKAŃSKICH NA WYRZUTNIE RAKIET PRZECIWLOTNICZYCH. ★ ARTYLERIA DRW ZESTRZELIŁA TRZY MYŚLIWCE USA. ★ AKCJE PARTYZANTÓW POŁUDNIOWOWIETNAMSKICH. ★ KONSULTACJE JOHNSONA.

Zaostrzenie agresywnych działań USA w WIETNAMIE

Jak podają agencje zachodnie, 27 bm. na konferencji prasowej w Waszyngtonie zastępca sekretarza obrony USA, Arthur Sylvester, złożył następujące oświadczenie:

„We wtorek, rano 46 amerykańskich myśliwców bombardujących zaatakowało dwie zmontowane ostatnio wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych i sąsiadujące z nimi koszary w odległości 64 km na północny zachód od Hanoi.

Piloci amerykańscy zameldowali, że jedna z wyrzutni rakiet przeciwlotniczych została zniszczona, a druga uszkodzona. Studiowanie zdjęć dokonanych podczas nalotu nie zostało jeszcze zakończone.

Podczas ataku zestrzelone zostały przez artylerię przeciwlotniczą DRW trzy amerykańskie myśliwce „F-105". Ogień przeciwlotniczy do samolotów atakujących z niedużej wysokości był silny".

Zdaniem Sylvestra, właśnie z jednej z zaatakowanych we wtorek ruchomych wyrzutni pochodziła rakieta, która strąciła w ubiegłą sobotę amerykański samolot „Phantom F-4C".

Według danych, którymi dysponuje Pentagon, dwie zaatakowane obecnie ruchome wyrzutnie zostały dopiero co wykryte — oprócz pięciu wyrzutni, o których istnieniu władze amerykańskie wiedziały już poprzednio.

Nowa akcja USA świadczy o dalszym zaostrzeniu agresywnych działań amerykańskich w Wietnamie.

W doniesieniach agencji zachodnich pisze się, że nie bombardowano wyrzutni stałych, budowanych w pobliżu Hanoi.

Komentatorzy podkreślają, że wyrzutnie te są produkcji radzieckiej.

* * *

Agencja Associated Press donosi z Sajgonu, że powstańcy całkowicie sparaliżowali komunikację lądową w południowym Wietnamie.

Według doniesień z Waszyngtonu, wtorek był siódmym z kolei dniem konsultacji prowadzonych przez prezydenta Johnsona na temat zwiększenia liczby sił zbrojnych USA w Wietnamie.

Johnson zwołał posiedzenie gabinetu oraz spotkał się z senatorem Mansfieldem, przywódcą większości demokratycznej w Senacie. Jeszcze przedtem prezydent konferował przez telefon z sekretarzem obrony, McNamarą, oraz swym specjalnym doradcą McGeorge Bundym.

Według oświadczenia rzecznika Białego Domu, prezydent miał we wtorek uzyskać już wszystkie szczegółowe informacje, jakich żądał.

Mao Tse-tung przyjął b. prezydenta rządu kuomintangowskiego

Przewodniczący KP Chin, Mao Tse-tung, przyjął we wtorek w Pekinie byłego p.o. prezydenta rządu kuomintangowskiego, Li Tsung-jena i jego małżonkę.

74-letni Li Tsung-jen powrócił 20 lipca br. do Chin po 16-letnim pobycie na emigracji w USA.

Delegacja KP Chin przejazdem w Moskwie

We wtorek udała się z Moskwy do Pekinu, przejazdem z Bukaresztu, delegacja KP Chin, która wzięła udział w IX Zjeździe Rumuńskiej Partii Komunistycznej.

Manewry wojskowe w Berlinie zach.

Na terenie Berlina zachodniego odbyły się w poniedziałek manewry stacjonowanych tam wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich. Jak podała we wtorek prasa zachodnioberlińska, w czasie ćwiczeń „zbadano możliwość operacji wojskowych w różnorodnych warunkach".

Wielka Brytania

Heath przywódcą konserwatystów

Według ostatnich doniesień Maudling oświadczył oficjalnie, że wycofuje swoją kandydaturę na przywódcę partii konserwatywnej, uważa bowiem, iż ze względu na dobro partii nie powinien brać udziału w drugiej turze głosowania. Poprzednio analogiczne oświadczenia złożyli Enoch Powell i czwarty potencjalny kandydat na leadera — b. minister obrony, Thoerneycroft. Wielu posłów konserwatywnych, którzy we wtorek rano opowiedzieli się za Maudlingiem zgłosiło gotowość oddania swych głosów na Heatha.

Tak więc nowym przywódcą brytyjskiej partii konserwatywnej stał się 49-letni Edward Heath.

ZGINĘŁO 50 OSÓB

Katastrofa autobusu

Autobus portugalski w Anglii kursujący na linii Mulange — Nova Lisboa uległ katastrofie. Na skutek złego funkcjonowania hamulców autobus stoczył się do rzeki Luvulo. Z 54 pasażerów 50 zginęło.

Rada Bezpieczeństwa zakończyła obecne stadium debaty dominikańskiej

Na posiedzeniu popołudniowym w poniedziałek przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ambasador Morozow (ZSRR) odczytał uzgodniony tekst oświadczenia, podsumowującego dotychczasową debatę dominikańską.

Członkowie Rady — stwierdza m. in. oświadczenie — potępili w dyskusji fakty naruszania w Republice Dominikańskiej praw człowieka i ponownie zwrócili uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania porozumienia o przerwaniu ognia.

Oświadczenie kończy się stwierdzeniem, że Rada Bezpieczeństwa będzie „pilnie obserwować" dalszy rozwój wypadków i w razie potrzeby wznowi posiedzenia.

Żniwa

Wyszli już w pole rolnicy, wyjechały maszyny, by zebrać plon całorocznej pracy. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które dysponują dużym parkiem maszynowym natychmiast po ścięciu zbóż dokonuje się podorywek.

Na zdjęciu: na polach PGR Waldowo koło Ostródy.

CAF — fot. Moroz

Referat Stefana Jędrychowskiego

(A) Dokończenie ze str. 1

ty okres planowy, mają naturalną tendencję do zamknięcia w tym okresie realizacji jak największej ilości zamierzeń, nakładów i efektów, zapominając często o perspektywie nawet najbliższych lat.

Na czołowe miejsce wysuwa się tu sprawa opracowania planu perspektywicznego na okres 15—20 lat.

Wprawdzie w Komisji Planowania prowadzone były w latach poprzednich prace nad planem do r. 1975, a następnie do r. 1980 jednakże nie zostały one zakończone. Trzeba będzie po zakończeniu prac nad planem na lata 1966—1970, wznowić je, wciągnąć do tego szeroki aktyw gospodarczy i naukowo-techniczny. Przewidujemy, że plan taki zostanie opracowany do 1985 r. i będzie następnie co 5 lat aktualizowany i przedłużany o dalszy okres pięcioletni. Przy opracowywaniu planów 5-letnich chcemy stosować praktykę jednoczesnego opracowywania ważnych wskaźników na dalsze 2 lata — następujące po zakończeniu pięcioletniego okresu objętego planem. Wreszcie chcemy utrzymać na stałe i rozszerzyć zakres stosowania zapoczątkowanej już metody planowania dwuletniego.

Ważnym kierunkiem doskonalenia systemu planowania i zarządzania jest zapewnienie większej elastyczności w tej dziedzinie. Chodzi głównie o elastyczność w realizacji planów wieloletnich i rocznych.

Doświadczenia wskazują, że istnieje kilka głównych przyczyn odchyleń w realizacji planu w stosunku do wyznaczonych zadań. Są to zmienne warunki atmosferyczne, zmienne warunki kształtowania się koniunktury i cen na rynku światowym i odmienne w stosunku do założonego w planie kształtowanie się popytu ze strony ludności na towary i usługi.

Ponieważ wpływu zmienności tych czynników nie da się często od razu uchwycić w samym planie, konieczne jest zapewnienie warunków elastycznego dostosowania planu do zmieniających się zewnętrznych i wewnętrznych warunków jego realizacji. W tym celu trzeba posiadać odpowiednie rezerwy. Dlatego referat Biura Politycznego kładzie poważny nacisk na umocnienie i rozszerzenie systemu rezerw.

W planowaniu rolnictwa istotnym elementem jest m. in. stosowana u nas od paru lat ostrożna metoda szacowania plonów.

Elastyczność planowania handlu zagranicznego w praktyce wyraża się w tym, że każdy plan roczny wnosi poważne korekty w stosunku do zadań ustalonych dla danego roku w planie pięcioletnim. Proponowane w referacie Biura Politycznego dalsze zmiany w systemie planowania handlu zagranicznego mają na celu dalsze zwiększenie elastyczności w tej dziedzinie, szybsze dostosowywanie produkcji eksportowej do zmieniających się warunków na rynkach zagranicznych, korzystne zastępowanie w imporcie jednych towarów innymi, inicjowanie produkcji na eksport powiązanej z dodatkowym importem itd.

Nieco dłużej chciałbym zatrzymać się na problemie zwiększenia elastyczności w dostosowywaniu produkcji do zmieniającego się popytu — zarówno na rynku wewnętrznym jak i na eksport. Plan bowiem powinien uwzględniać kształtujące się tendencje popytu i to jest jego główna podstawa wyjściowa. Jeszcze w listopadzie 1956 r. ustaliliśmy zasadę podejmowania produkcji jedynie na zamówienie odbiorców. Produkcja, nie oparta na konkretnych zamówieniach, podejmowana na ryzyko producenta, może być traktowana tylko jako wyjątek. Zasada ta była rozwijana i precyzowana w szeregu aktów normatywnych wydanych od tego czasu. Szczegółowe planowanie asortymentowe na szczeblu centralnym zostało na tyle ograniczone, że nie powinno przeszkadzać zjednoczeniom i przedsiębiorstwom w dostosowywaniu produkcji do konkretnych potrzeb odbiorców.

W praktyce pewną przeszkodą mogą być limity zatrudnienia i funduszu płac, ustalane w określonej proporcji do wartości produkcji globalnej. Trudności te powinny być usunięte przy przechodzeniu na nowe mierniki produkcji przemysłowej, lepiej wyrażające istotny wkład pracy żywej w produkcję. Również zniesienie akumulacji, jako wskaźnika dyrektywnego i zastąpienie jej wskaźnikiem rentowności — powinno usunąć obawy przed podejmowaniem produkcji, przynoszącej mniejszą akumulację, a potrzebnej na rynku.

W tych dziedzinach, w których jest to ekonomicznie uzasadnione, idziemy dalej. Propozycja całkowitego zwolnienia usług dla ludności i usług dla rolnictwa od limitów zatrudnienia i funduszu płac umożliwi od tej strony pełne dostosowanie tempa wzrostu usług i ich struktury do zapotrzebowania na nie w przemyśle lekkim. Już od kilku lat podstawą kształtowania operatywnych kwartalno-miesięcznych planów przedsiębiorstw są konkretne zamówienia przedsiębiorstw handlowych, oparte na ocenie przez handel kształtowania się popytu. Przyjęcie takiej zasady powoduje w praktyce konieczność dokonywania korekt poszczególnych elementów planu rocznego.

Ważną rolę we wzajemnym dostosowywaniu podaży i popytu powinna odgrywać polityka cen. Z jednej strony powinna ona torować drogę długofalowym tendencjom gospodarki, z drugiej zaś powinna rozwiązywać problemy bieżącego dostosowania popytu i podaży niektórych artykułów. Przy kształtowaniu cen musimy pamiętać o konieczności zapewnienia rentowności produkcji rynkowej.

Mając na uwadze interes konsumentów i gospodarki, musimy konsekwentnie dążyć do utrzymania stałej wartości pieniądza, stabilnego poziomu kosztów utrzymania. Niezbędne zmiany cen artykułów rynkowych powinny się wzajemnie wyrównywać lub bilansować z korzyścią dla konsumentów.

W żadnym razie nie możemy zgodzić się na żywiołowy nie kontrolowany przez państwo ruch cen, lub na swobodne kształtowanie się cen towarów rynkowych, w zależności od podaży i popytu. Tego rodzaju zjawiska mogą mieć w naszym systemie tylko charakter marginesowy, odnoszący się do rynku targowiskowego, lub do bezpośrednich obrotów między drobnymi wytwórcami, a ludnością, a w handlu uspołecznionym — dotyczyć jedynie takich artykułów, których ceny ze względu na ich sezonowy charakter — muszą się zmieniać niemal z dnia na dzień.

Natomiast określone i kontrolowane zwiększenie elastyczności w naszej polityce cen w interesie lepszego dostosowania popytu i podaży towarów i usług jest konieczne.

Oprócz cen również inne instrumenty ekonomiczne winny być przez nas umiejętniej i szerzej wykorzystywane dla lepszego dostosowywania produkcji do popytu ze strony ludności. Dotyczy to funduszu premiowego, polityki kredytowej, bieżącej polityki inwestycyjnej ułatwiającej drobne i szybkorentujące się inwestycje itp.

Następna sprawa to lepsze wzajemne zgranie i dostosowanie dyrektyw planu oraz systemu dźwigni i bodźców ekonomicznych, przy pomocy których oddziaływujemy na kierunki ekonomicznej działalności przedsiębiorstw. Nie chodzi tu o podważenie, ani osłabienie systemu centralnego planowania. Stanowi on istotną przewagę gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną i jest jednym z czynników ustrojowych, który daje nam szanse zwycięstwa we współzawodnictwie gospodarczym między dwoma światowymi systemami.

Utopijny charakter, przynajmniej na obecnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego, mają marzenia o tym, aby stworzyć jednolity system automatycznie działających samoregulatorów życia ekonomicznego, który usunie potrzebę istnienia elementów bezpośredniej dyrektywności w planowaniu i przekształci centralny organ planowania w rodzaj instytutu naukowego.

Nierealistyczne i wsteczne w swej istocie są koncepcje dostosowania funkcjonowania gospodarki socjalistycznej do czysto teoretycznego schematu XIX-wiecznej rynkowej gospodarki kapitalistycznej, ze specyficznym dla niej działaniem praw ekonomicznych.

Chodzi nam o takie reformy w systemie planowania i zarządzania, które doprowadzą do optymalnego współgrania pomiędzy dyrektywnością centralnego planowania a oddolną inicjatywą, pomiędzy systemem dyrektyw a systemem dźwigni ekonomicznych i bodźców oddziaływujących na przedsiębiorstwa i na zespoły pracowników.

Ostatecznym celem działalności gospodarczej w ustroju socjalistycznym jest jak najlepsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb społecznych. Chodzi nie tylko o bieżące zaspokojenie potrzeb, ale i o stały wzrost poziomu ich zaspokojenia — zarówno ze względu na wzrost liczby ludności, jak i w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Zapewnienie odpowiednich proporcji w podziale dochodu narodowego na część spożywaną i część akumulowaną — jak również określenie odpowiednich proporcji w kierunkach inwestycji i produkcji — jest podstawową funkcją planowania centralnego. Zadaniem planowania centralnego jest też zapewnienie, aby rozwój gospodarczy przebiegał możliwie harmonijnie.

Doświadczenia naszego planowania wskazują, że na obecnym etapie rozwoju w naszej gospodarce istnieją jeszcze silne tendencje ekstensywne, które stanowią potencjalną groźbę naruszenia równowagi gospodarczej.

Zadaniem centralnego planowania jest przeciwdziałać tym szkodliwym tendencjom i stąd konieczność ograniczenia nadmiernego wzrostu zatrudnienia przez limitowanie funduszu płac, limitowania podstawowej części nakładów inwestycyjnych i regulowania ich ogólnego poziomu, limitowania importu w dostosowaniu go do aktualnych możliwości eksportowych. W tych dziedzinach powstają też największe rozbieżności między postulatami przedsiębiorstw, zjednoczeń, resortów i rad narodowych a możliwościami ich zaspokojenia.

Proponowane w referacie Biura Politycznego pewne ograniczenie ilości wskaźników dyrektywnych, zmiany w systemie finansowania przedsiębiorstw i zjednoczeń, w systemie planowania i finansowania inwestycji i budownictwa, wprowadzenie oprocentowania środków trwałych, zmiany w systemie bodźców ekonomicznych i w systemie cen — mają na celu złagodzenie tych rozbieżności przez pobudzenie tendencji przeciwstawnych tym, które zagrażają równowadze gospodarczej kraju.

Szereg problemów nie może być rozwiązywanych przez same przedsiębiorstwa, wzajemnie od siebie izolowane. Umocnienie roli zjednoczeń, jako organizacji gospodarczych grupujących przedsiębiorstwa o zbliżonym charakterze produkcji umożliwi rozwiązanie szeregu problemów, wymagających wspólnego działania.

Zdajemy sobie sprawę, że program zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową, który przedstawiamy w referacie Biura Politycznego nie rozwiązuje wszystkich problemów i nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Zawiera on to, co — w rezultacie szczegółowego rozpatrzenia i dyskusji — uznaliśmy za dojrzałe do realizacji w okresie najbliższych kilku lat.

W pracach nad doskonaleniem metod planowania i zarządzania ważną rolę odgrywa zasada eksperymentalnego sprawdzania proponowanych nowych rozwiązań. Uogólnienie doświadczeń eksperymentów gospodarczych pozwala działać z większą pewnością i przynosi bogaty materiał doświadczalny, nawet jeśli proponowane rozwiązanie nie zdaje całkowicie lub częściowo egzaminu.

W najszerszym zakresie prowadzi się obecnie eksperymenty w przemyśle elektromaszynowym oraz w budownictwie mieszkaniowym. Najbardziej długotrwały i najlepiej przeanalizowany jest eksperyment zakładów A-3 we Włochach.

Ogólne zasady eksperymentu polegają na: zastosowaniu nowego miernika produkcji — ceny normatywnej opartej o pracochłonność technologiczną i zaszeregowanie robót; ustaleniu dla przedsiębiorstwa jedynie dwóch syntetycznych wskaźników dyrektywnych — wskaźnika wzrostu wydajności pracy oraz wskaźnika udziału załogi w zysku; uzależnieniu planowanego funduszu płac od planu produkcji w cenach normatywnych i dyrektywnego wskaźnika wydajności; powiązaniu działania bodźców z zaangażowaniem środków trwałych i obrotowych poprzez uzależnienie udziału załogi w zyskach od rentowności rozumianej jako stosunek przyrostu zysku do wartości środków trwałych netto i środków obrotowych; spłacaniu kredytu na inwestycje z zysku, a nie z odpisów amortyzacyjnych.

Doświadczenia eksperymentu są na ogół pozytywne.

Eksperyment w zakresie przedsiębiorstw wydzielonych dla produkcji eksportowej polega na wprowadzeniu dogodniejszych warunków gospodarowania. Poprawa w dziedzinie produkcji eksportowej — z punktu widzenia handlu zagranicznego — była stosunkowo skromna. Wystąpiła wyraźnie sprzeczność pomiędzy powszechnie obowiązującymi przepisami, według których musiały działać zjednoczenia, a uprawnieniami 51 zakładów i wydziałów wydzielonych dla produkcji eksportowej. Eksperyment ten wymaga przeprowadzenia ponownej oceny i usunięcia istniejących niedociągnięć i braków, aby jego właściwe założenia mogły być w pełni zrealizowane i przynieść spodziewane efekty.

Celem rozpoczętego w 1964 roku eksperymentu w budownictwie jest zwiększenie koncentracji robót, skrócenie cykli budowy, poprawa jakości, obniżka kosztów i zmniejszenie prac manipulacyjnych. Udział załogi w zysku oraz wielkość premii dla kierownictwa uzależnione zostały od ilości i terminowości wykonania zadań rzeczowych. Jakość wykonywanych robót oraz ich terminowość zabezpieczone zostały systemem wysokich kar umownych. Wg. wstępnych danych dotychczasowe rezultaty są zadowalające.

Warto także wspomnieć o eksperymencie prowadzonym — od roku 1961—62 — w 15 PGR województw poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego. Kierownicy i samorządy tych gospodarstw mają prawo samodzielnego określenia kierunków i rozmiaru produkcji oraz wyników finansowych w oparciu o dwa wskaźniki — wskaźnik udziału nakładów w dochodach brutto i limit funduszu płac.

Okres eksperymentu nie pozwala jeszcze na pełną ocenę jego wyników. Jednakże na podstawie wyników produkcyjnych i finansowych z 15 gospodarstw można stwierdzić, że podstawowe założenia były słuszne. Większość eksperymentujących gospodarstw poprawiła wskaźnik rentowności.

Eksperymentowanie powinno w dalszym ciągu stanowić ważną i stale stosowaną metodę usprawnienia systemu zarządzania i planowania. Wymaga jednak prowadzenia określonej polityki, lepszego precyzowania celów i kierunków eksperymentu, systematycznej kontroli ich wyników i podejmowania na czas decyzji o uogólnieniu wniosków z eksperymentów, które dały pozytywne wyniki.

Nawet najlepszy system planowania i zarządzania gospodarki narodowej może stworzyć jedynie ramy, które wypełnione muszą być żywą treścią pracy całego naszego aktywu gospodarczego i partyjnego. O ostatecznych wynikach naszej pracy, o efektach gospodarczych decydują nie tylko metody planowania, dźwignie i bodźce ekonomiczne oraz takie czy inne formy organizacyjne. O tych efektach decydować będzie merytoryczna treść pracy wszystkich ogniw naszej gospodarki i poziom kadr kierowniczych.

Przebieg procesu wprowadzania zmian w systemie planowania i zarządzania i jego konkretne efekty zależeć będą od politycznej i organizatorskiej działalności naszych organizacji i instancji partyjnych oraz od aktywności organizacji społecznych i zawodowych, a zwłaszcza związków zawodowych oraz organizacji NOT.

W szczególności chodzi tu o poszukiwanie rezerw produkcyjnych, rozwój postępu technicznego, nadawanie współzawodnictwu pracy treści i kierunków, odpowiadających aktualnym potrzebom gospodarki, przeglądy społeczne ważnych odcinków działalności gospodarczej przedsiębiorstw. Istotne jest aby organa planujące wszystkich szczebli wnikliwie ustosunkowywały się do uwag i propozycji zgłoszonych przez samorząd robotniczy oraz organizacje społeczne i zawodowe.

Dzisiejsze Plenum Komitetu Centralnego, nakreślające kierunki usprawnienia metod planowania i zarządzania gospodarką narodową powinno więc być także punktem wyjścia dla analizy i oceny nie tylko samych metod, ale i merytorycznej treści zadań, które przed nami stoją i sposobów ich realizacji.

POGODA

Jak podaje PIHM dziś zachmurzenie duże z możliwością przelotnych opadów i okresowymi większymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna 17 st. C. Wiatry umiarkowane lub dość silne z kierunków zachodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane, nieco cieplej.

Konferencja w Borku

Warta, las, komary

Kilkanaście kilometrów od słynnego tworzywami sztucznymi Gorzowa Wielkopolskiego, nad Wartą, wśród niewielkich zagajników sosnowych, leży mała wioska Borek. Kilka domów, sklep czynny całą dobę, bo sprzedawca mieszka tuż obok, cisza, spokój i... komary.

Z tymi komarami to trochę przesada. Pogłoskę, że są szczególnie liczne i bardzo zajadłe, puścili w obieg prawdopodobnie łódzcy ZMS-owcy, by mieć spokój. Tutaj bowiem, w lasku tuż nad Wartą znajduje się ośrodek campingowy ZŁ ZMS. Jeszcze 5 lat temu był tu letni obóz saperów. Pozostawili oni po sobie murowany barak zamieniony na kuchnię, inny barak zwany do dziś mocą tradycji „kasynem", a wreszcie „gwóźdź programu", który zapewne zadecydował o objęciu terenu przez młodzież — basen kąpielowy z 9 stanowiskami startowymi.

Tego, czym był Borek, czym jest i czym będzie, dowiedzieli się łódzcy dziennikarze zaproszeni i zawiezieni przez gospodarzy z ZŁ ZMS — na miejsce. Przewodniczący ZŁ ZMS — mgr Jan Matyjaszczyk, mówił o historii ośrodka i zamierzeniach na przyszłość.

CO JEST?

Po przejęciu terenu od wojska trzeba było przeprowadzić nieodzowne prace adaptacyjne. Urządzono kuchnię, postawiono kilkanaście pierwszych, zbudowanych własnym przemysłem domków campingowych. Potem wyremontowano basen, a w br. przeznaczono na inwestycje 1,4 mln zł dotowanych przez KOS m. Łodzi oraz ŁKKFiT. Zakupiono i ustawiono 20 dalszych domków campingowych (4 osoby w dwu pokoikach), częściowo wybudowano ogrodzenie terenu. Przewiduje się w najbliższym czasie ukończenie ogrodzenia, powiększenie liczby domków, tak, by mogły pomieścić 280 osób (obecnie mieszcza ok. 200), wyremontowanie świetlicy, wybudowanie obiektu sanitarnego z natryskami, wreszcie wybudowanie drugiej świetlicy, instalacji wodociągowej, generalny remont kuchni oraz basenu, który przecieka, a przede wszystkim doprowadzenie oświetlenia elektrycznego do wszystkich domków. Będzie to kosztowało w sumie niemało, ale niewątpliwie Łódź nie poskąpi środków swojej młodzieży, która robi tu dobrą robotę.

NA WŁASNE OCZY

A o tym, że robota ta jest rzeczywiście dobra, mogły się władze miasta przekonać naocznie. W ubiegłym tygodniu odwiedzili bowiem ośrodek I sekretarz KŁ PZPR Józef Spychalski, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak i komendant Chorągwi ZHP — Anna Rosel-Kicińska. Goście, serdecznie podejmowani przez uczestników i kadrę obozową, a także kierownictwo ZŁ ZMS, zapoznali się szczegółowo z życiem ośrodka i pracą aktualnie trwającego obozu dla młodzieży szkolnej. Był to 10 (a więc jubileuszowy!) obóz ZMS-owski w Borku. Ponad 170 aktywistów związku ze szkół średnich Polesia i Widzewa doskonaliło się tu w trudnej sztuce działania w organizacji; obóz bowiem miał charakter szkoleniowo - wypoczynkowy. Znośna pogoda, piękna, zdrowa okolica, a wreszcie spora ilość czasu poświęcana aktywnemu wypoczynkowi: w basenie, na boisku, na słońcu, powodowały iście wilcze apetyty. Nic dziwnego, że obfite, smaczne i kaloryczne posiłki znikały w oka mgnieniu.

SĄSIEDZKA POMOC

Szczególnie serdecznie opiekują się łódzkimi ZMS-owcami „ojcowie" miasta i powiatu z Gorzowa. Serdeczne stosunki pogłębia jeszcze fakt, że młodzież bierze udział w czynach społecznych na rzecz okolicy. Łódzcy ZMS-owcy budowali ośrodek wypoczynkowy w Deszcznie, brali udział w budowie szkoły Tysiąclecia w Kostrzyniu, pracowali w „Stilonie" (nawet przy prostszych pracach produkcyjnych), pomagali przy żniwach. W sumie zebrało się tego ok. 5 tys. roboczogodzin. Planują zaś wybudowanie w czynie społecznym drogi z Borku do Brzozowca — co natabene skróci dojazd do ośrodka o ładnych kilkanaście kilometrów. Ponadto ZMS-owcy kierowani przez zakochanego w pracy z młodzieżą aktora Teatru Powszechnego — Zbigniewa Cynkutisa, wypełnili programy artystyczne kilku akademii okolicznościowych.

Spotkanie władz łódzkich z przedstawicielami władz powiatowych i miejskich z Gorzowa Wielkopolskiego, które nastąpiło 22 lipca, przebiegło w niezwykle serdecznej atmosferze. Pozwala to mniemać, iż ta stale rozwijająca się, choć przecież żywiołowa i „nieoficjalna" więź Łodzi z Gorzowem, którą zbudowali i rozwijają łódzcy ZMS-owcy, okrzepnie jeszcze bardziej z korzyścią dla obu stron.

J. POTĘGA

Dnia 26 lipca 1965 r. zasnęła w Bogu, opatrzona św. sakramentami, ukochana Żona, Matka, Teściowa i Babcia, przeżywszy lat 71

S. † P.

ANIELA WOLSKA

z domu WILANOWICZ

Pogrzeb odbędzie się 28 lipca br., o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają z głębi zbolałych serc

MĄŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZĘTA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7. VIII. br. w kościele św. Ducha w Łodzi, o godz. 8 rano. 10563/g

W dniu 27 lipca 1965 roku zmarła nasza najdroższa Matka i Siostra

S. † P.

LUDWIKA WEDRYCH

z WNOROWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 lipca br., o godz. 16,30 z kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, BRAT, BRATOWA i RODZINA.

10596/g

Rajd „Dziennika" po łódzkich kąpieliskach

Topiłem się trzy razy...

Tak mógłby powiedzieć p. Zbigniew Tracz, ratownik I klasy, kierownik ośrodka „Stawy Jana". Na szczęście p. Zbigniew czuje się doskonale, nie należy także powątpiewać w jego umiejętności pływackie, topił się bowiem „na niby" na naszą prośbę.

Niedawno podawaliśmy oficjalną statystykę wypadków w wodzie na terenie Łodzi. Do dnia 18. VII. wyratowano 16 osób, dla 5 finał był tragiczny.

Przeglądając dane ubiegłoroczne, można stwierdzić, że najtragiczniej kończą się kąpiele w glinankach, niestrzeżonych stawach, sztucznych basenach o zupełnie Przedłużenie godzin pracy sklepów innym przeznaczeniu. W kąpieliskach strzeżonych jesteśmy pod opieką ratowników.

Jak nas strzegą?

Odpowiedzi szukaliśmy podczas dwudniowego rajdu po trzech łódzkich ośrodkach wodnych.

Ekipa w składzie — główny bohater eksperymentu **p. Tracz, ppor. Marciniak z KM MO, kierownik 4 otwartych ośrodków wodnych p. Michalski i przedstawiciel naszej redakcji przybywa do ośrodka w Rudzie.**

STAW STEFAŃSKIEGO. Dzień pogodny, ale nie upalny, stąd frekwencja przeciętna. Ratownicy na swoich stanowiskach. Przepisowe stroje, na każdym pomoście apteczka z wyposażeniem ratowniczym. P. Tracz już jest w wodzie. Nagle zanurza się, rozpaczliwie wymachuje rękoma. Nie krzyczy, twierdzi bowiem, że po zachłyśnięciu wodą topiący się krzyczeć nie mogą. Stojący i plażujący na brzegu obojętnie patrzą przed siebie. Nie reagują także pływający. Dwaj ratownicy (jak się później okazało **p. p. J. Żychliński i S. Kowalczyk**) zaczynają uważnie obserwować szamoczącą się w wodzie postać. Patrzymy na zegarek. Mija pół minuty. Obaj jednocześnie skacza do wody, podpływają i wyciągają „topielca".

Wyjaśniamy mistyfikację, przepraszamy i dziękujemy za ratunek.

BASEN „WŁÓKNIARZA". Godzina 17.30. Za pół godziny koniec „urzędowania". Imponujących rozmiarów wieża ratownika jest niestety pusta. Długo błądzimy wzrokiem po tłumie plażowiczów, usiłując wyłonić z niego postacie ratowników. Wreszcie dostrzegamy jednego **p. H. Szczecińskiego**; drugi — **p. J. Zasina** gdzieś się „zagubił". Nasz „topielec" już się kąpie. Ratownik stoi kilka metrów od basenu i jest pochłonięty rozmową. Po raz drugi scena topienia wypada bardziej przekonywająco. Ratownik odwrócony tyłem nie mógł zauważyć momentu zanurzenia się. Wreszcie spogląda na wodę, ale niczego przy ulicy Piotrkowskiej — nie dostrzega. W akcji ratowniczej wyręcza go dwu kąpiących się w basenie młodych ludzi — holują p. T. do brzegu, pomagają mu wyjść. Ratownikowi niestety nie ma za co podziękować.

Za dwa dni WIZYTA W ARTURÓWKU. Ustalamy miejsce „wypadku". Tam gdzie najgłębiej, koło mostu. Traf chce, że w pobliżu jest stanowisko najlepszego ratownika **p. W. Czerwińskiego.** W tym sezonie wyratował już 4 osoby. Obok mostu stoi grupka młodzieży. Pierwsze zauważyły dziewczęta: — Skaczcie ktoś się topi. Zastanawiają się. Ale do kajaku już wskakuje ratownik. Mija kilka sekund, dopłynął. I nagle ze wszystkich stron skacze do wody kilkunastu chłopców. Razem z ratownikiem holują bohatera eksperymentu do brzegu. Tam p. Czerwiński przystępuje do dalszej akcji ratowniczej — wypompowywanie wody. Wyjaśniamy, przepraszamy, dziękujemy. Chociaż... w tym samym Arturówku kasjerka z przystani kajakowej nagabywana przez nas o wypożyczenie kajaków bez okazania karty ułatwi Ci dokonywanie zakupów.

pływackiej odpowiedziała: — Nie mogę wydać bez karty, a poza tym ma tu być kontrola, jeżdżą i sprawdzają z „Dziennikiem Łódzkim". Sam pan rozumie...

Efekty rajdu — 2:1 na korzyść ratowników. Niestety nie jest to wygrana. Nie mamy pewności czy w innej sytuacji trzy przygody p. Tracza zakończyłyby się tylko katarem. Okazuje się, że ci, którym tak bezwzględnie ufamy, mogą zawieść. Ciągle jeszcze wśród niektórych z nich pokutuje widocznie mit ratownika — bożyszcza kobiet, który ma okazję przez kilka miesięcy w roku spędzić piękny urlop. A tymczasem ratownictwo to po prostu praca, co prawda nie taka jak każda inna — o wiele bardziej odpowiedzialna.

I. ŚLEDZIŃSKA

Przypominamy...

WIELKI KONKURS ŁZPHAP i „Dziennika Łódzkiego" TRWA...

Czekamy na propozycje nazw dla budujących się w Łodzi dwu kolosów handlowych — PDT i Domu Gospodyni.

Publikujemy dziś zdjęcie przyszłego PDT. Tak wygląda w chwili obecnej. Do zakończenia prac jeszcze daleko, ale miejsce na neon z nazwą już jest. Dlatego, nie zwlekając, przysyłajcie nam swoje propozycje na kartce, z podaniem imienia i nazwiska oraz adresu. Nasz adres — **„Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96**

W perspektywie cenne nagrody. Dalsze szczegóły konkursu, zgodnie z zapowiedzią — w czwartek.

KTO się dodzwoni?

Wczoraj o godz. 10 na nasz numer 228-32 **dodzwonił się pan W. K.:**

Na ul. Abramowskiego jest obecnie jedno z większych skupisk chuliganów w Łodzi. Patrole milicji docierają tu niezmiernie rzadko i to zarówno podczas dnia jak i w nocy. Złośliwi twierdzą, że dzielnicowy zagląda tu raz w miesiącu.

Na rogu Abramowskiego i Kilińskiego grupy chuliganów nie pozwalają przejść spokojnym ludziom. Kilka tygodni temu chuligani pobili starszego człowieka — szewca. Chuligani też rozpijają młodzież, 13—14-letnich chłopców. Czas z tym skończyć. Mieszkańcy tej okolicy chcą żyć w spokoju.

Sygnalizujemy tę sprawę milicji. Dziś zaś znów punktualnie o godz. 10 czekamy pod numerem 228-32 na szczęśliwego, któremu uda się dodzwonić. Zabawa wakacyjna trwa. (jp)

Nowy lokal Przychodni Specjalistycznej

Z dniem 26 lipca br. dwa działy Przychodni Specjalistycznej m. Łodzi przeniesione zostały do lokalu przy ul. Narutowicza 1 (front, parter). Jest to dział świadczeń i zaopatrzenia ortopedycznego oraz kancelaryjna obsługa lekarskiej komisji orzekającej do spraw przyznawania dodatkowej powierzchni mieszkalnej ze względu na stan zdrowia.

Uwaga! Psy tylko na smyczy i w kagańcach

Państwowy inspektor sanitarny dla m. Łodzi zwraca uwagę na dużą ilość pokąsań przez psy wśród mieszkańców naszego miasta. W większości dochodzeń ustalono, że do pokąsań dochodzi najczęściej na skutek niezabezpieczenia kagańcami wyprowadzanych psów względnie nietrzymania ich na uwięzi.

W bieżącym roku, do dnia 20 lipca na terenie Łodzi zarejestrowano 640 pokąsań. Ostatnio w 2 przypadkach, na terenie dzielnicy Łódź-Bałuty, zaszła konieczność umieszczenia 2 osób w szpitalu, ze względu na rozległe i głębokie rany zadane przy pokąsaniu.

Duża ilość pokąsań przez psy stwarza poważne kłopoty służbie weterynaryjnej oraz służbie zdrowia. Pies, który pokąsał człowieka musi być poddany 14-dniowej obserwacji lek.-weterynaryjnej w celu wykluczenia wścieklizny. Osoby pokąsane, w wypadku niemożności obserwacji psa i tym samym wykluczenia wścieklizny, muszą pobierać 20 wstrzyknięć szczepionki przeciwko wściekliźnie, której stosowanie może nie być obojętne dla organizmu.

Państwowy inspektor sanitarny dla m. Łodzi apeluje do ludności Łodzi, aby psy nie były wypuszczane samowolnie, na ulicy były prowadzone na smyczy i w kagańcach.

Jednocześnie państwowy inspektor sanitarny dla m. Łodzi apeluje do władz kompetentnych w tym względzie o zainteresowanie się problemem psów bezpańskich.

29 bm. i 2 sierpnia Porady prawne odwołane

W związku z wyjazdem naszego współpracownika, mec. St. Latoszyńskiego, tradycyjne już bezpłatne porady prawne dla naszych Czytelników — w najbliższy czwartek, 29 bm. i w poniedziałek, 2 sierpnia — zostają odwołane.

Przepraszamy Czytelników pragnących uzyskać konsultację w sprawach prawnych. Zapraszamy do naszej redakcji (ul. Piotrkowska 96, III piętro) w następny czwartek, 5 sierpnia, jak zwykle w godz. 16—18

Czy ilość muzeów w Łodzi jest wystarczająca?

Z końcem 5-latki — Muzeum Sztuki Filmowej

W ciągu ostatnich kilku lat — dzięki poparciu naszych władz — powiększyła się znakomicie sieć muzeów łódzkich. Obok istniejących od dawna Muzeum Sztuki, Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego oraz Muzeum Katedry Ewolucjonizmu Uniwersytetu Łódzkiego powstały dwie nowe placówki tego typu: Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego Łodzi i Okręgu oraz Muzeum Historii Włókiennictwa. Wszystkie one pochlubić się mogą bardzo cennymi osiągnięciami — wszystkie one wypracowały sobie własny program działania, realizowany niezwykle efektownie.

Czy w mieście naszym, liczącym dziś ponad 700 tys. mieszkańców, ilość muzeów jest wystarczająca? Na razie tak: pamiętajmy bowiem, że uruchomienie każdego nowego muzeum wymaga wielomilionowych nakładów. Tak więc środki materialne, którymi rozporządzamy dziś na ten cel, trzeba będzie raczej przeznaczyć na rozbudowanie już istniejących placówek muzealnych.

Niemniej Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi wystąpił z interesującą koncepcją, **ażeby miasto nasze, stanowiące skupisko instytucji filmowych, zajęło się gromadzeniem zbiorów z dziedziny sztuki filmowej i badaniem jej historycznego rozwoju,** tak, by pod koniec bieżącej 5-latki przystąpić było można do zorganizowania **Muzeum Sztuki Filmowej.**

Wydz. Kultury wystąpił również z wnioskiem, ażeby w bieżącej 5-latce skoncentrować nakłady na zakończenie prac, związanych z rozwojem Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, przeprowadzić odpowiednie remonty w Muzeum Sztuki, znaleźć środki na dalszy rozwój Muzeum Historii Włókiennictwa itd., a także począwszy od roku 1966 systematycznie zwiększać fundusze na działalność bieżącą muzeów, a w szczególności na ich prace naukowo-badawcze.

Projekty, opracowane przez Wydz. Kultury, przedyskutowane zostały na posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki RN m. Łodzi w dniu 5 lipca. Z kolei w ubiegły poniedziałek rozpatrywało je Prezydium RN m. Łodzi — i zaakceptowało.

Tak więc muzea łódzkie, mając zapewnione środki na prowadzenie swojej pracy, w dalszym ciągu będą mogły „upowszechniać wiedzę o historii i kulturze materialnej, jak również kształtować upodobania estetyczne wielotysięcznych rzesz odbiorców"

(ski)

Letni Konkurs „DZIENNIKA" Szukamy hasła tygodnia

Przypominamy naszym Czytelnikom o trwającym nadal konkursie letnim pod nazwą „Szukamy hasła tygodnia".

Dziś zamieszczamy kupon, na którym prosimy napisać ukryte w ciągu bieżącego tygodnia wśród notatek lub artykułów hasło. Rozwiązanie należy nadesłać na adres „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96. Na kuponie zaznaczyć: „Szukamy hasła tygodnia". W sobotę losowanie nagrody w wysokości tysiąca złotych.

KUPON KONKURSU

Imię i nazwisko : : :

Kolarze Gwardii jadą do NRD

Kolarze łódzkiej Gwardii wybierają się na dwuetapowy wyścig kolarski do NRD. Wyścig odbędzie się 11 i 12 września. Organizatorem tej imprezy jest Motor w Targau.

Gwardia reprezentowana będzie przez trzech zawodników: Szałapskiego, Miziołka i Drabika — trener M. Ulik.

Bydgoszcz — Łódź

Dokonano już losowania spotkań finałowych rozgrywek juniorów o puchar GKKFiT oraz PZB

Wiemy, że w turnieju udział brać będzie drużyna Łodzi.

Juniorzy pierwszy mecz z Bydgoszczą rozegrają we Włocławku 19 września, a drugi najprawdopodobniej przed meczem ligowym Gwardii z Legią w Łodzi 3 października.

Przeciwnikiem naszych bokserów będzie reprezentacja juniorów Poznania.

Prezentujemy pierwszych finalistów turnieju „Dziennika Łódzkiego" i TKKF

W poniedziałek, zgodnie z planem, rozegrane zostały spotkania finałowe pierwszej serii turnieju w badmintona.

J. Pankiewicz i W. Pieczko

Na kortach Ogniska TKKF przy ZOS przy ul. Mickiewicza 16 spotkali się ze sobą reprezentanci z poszczególnych ośrodków wypoczynkowych i tak:

Z Anilany: Musioł i Skowrońska, z Włókniarza Pieczko i Togalska, z Arturówka Szczerbicki i Pabin, z Młynka Urban i Pawlaczyk, ze Stawów Jana Słonina i Życzyńska, a z 1 Maja (Stawy Stefańskiego) małżeństwo J. Pankiewiczowa i K. Pankiewicz.

Pisaliśmy wczoraj, że finał zakończył się zwycięstwem p. Janiny Pankiewicz i Witolda Pieczki.

Janina Pankiewicz zwierzyła się nam, że jest łodzianką, ale studiuje polonistykę na IV roku na Uniwersytecie w Warszawie. Były to jej pierwsze zwycięstwa sportowe. Cieszy się niezmiernie, że została zakwalifikowana do spotkań finałowych.

Witold Pieczko został przyjęty na pierwszy rok Politechniki Łódzkiej. Dotychczas namiętnie grywał w koszykówkę w Starcie.

R. Zieliński (Szczecin) uzyskał najlepszy czas dnia

Dziś dokończenie mistrzostw torowych Polski w Helenowie

Wszystkie zawody sportowe są ciekawe tylko wówczas, gdy rodzi się zażarta walka podsycana ambicją i chęcią zwycięstwa.

Niestety, tym razem spotkał nas zawód.

W Helenowie, w czasie pierwszego dnia mistrzostw Polski wiała nuda.

Przeprowadzane eliminacje juniorów w wyścigu na 4000 m (opóźnienie 45 minut), przeciągały się w nieskończoność. Można było inaczej ułożyć program mistrzostw z tym, że eliminacje odbyłyby się przed południem, a publiczność trzeba było zaprosić na walki finałowe.

Wina leży po stronie PZKolarskiego, który odpowiada za nikomu niepotrzebny maraton. Jeżeli nadal będziemy tak fatalnie organizować zawody torowe, to w rekordowym tempie odstraszymy od wyścigów torowych i tak niezbyt liczną publiczność.

Druga sprawa — to utrzymanie należytego porządku na samym torze. Wałęsa się po boisku moc niepotrzebnych kibiców i pomagierów. Trenerzy niech wkładają dresy. Trzeba zatroszczyć się również o reprezentacyjne stroje dla sędziów. Słowem powinien być porządek, a przede wszystkim należy przestrzegać punktualności.

W wyścigach juniorów na 4 km najlepsze czasy uzyskali: Woźniak LZS Szczecin — 5.14; Rubin Gwardia Łódź — 5.18, Kowalczyk Sparta Warszawa — 5.23, Tomczak Społem Łódź — 5.27, Wawrzyniak Sparta Wrocław — 5.27,2, Gorzkiewicz Widzew — 5.28.

Bardzo ciekawe pojedynki rozegrały się w wyścigach eliminacyjnych seniorów na 4 km. Przez dłuższy czas prowadził Latocha — 5.04,2, przed Józefowiczem — 5.04,8. W ostatniej kolejce startował R. Zieliński ze Szczecina, który pogodził obu łódzkich rywali, uzyskując najlepszy czas dnia — 5.01,0.

O godz. 21.30, gdy na starcie mieli stanąć finaliści walcząc o pierwsze miejsca spadł w Helenowie ulewny deszcz i musiano przerwać zawody.

Dokończenie wczorajszych konkurencji nastąpi dziś o godz. 10, a pozostałe odbędą się o godz. 16.

Województwo — Łódź

W niedzielę odbędzie się w Łodzi kolejny mecz piłkarski o puchar spartakiady między młodzieżowymi reprezentacjami Łodzi i województwa łódzkiego.

Drużyna Łodzi zajmuje w tabelce rozgrywek drugie miejsce, z dwoma straconymi punktami, podczas gdy Białystok nie doznał jeszcze porażki. Zespół województwa jest w tabeli na trzecim miejscu.

Mecz odbędzie się na stadionie Włókniarza łódzkiego. Początek godz. 11.

J. Kudra wiceliderem w Kanadzie

58 kolarzy, wśród nich 4 Polaków, stanęło na starcie tegorocznego wyścigu kolarskiego dookoła St. Laurent. Pierwszy etap, prowadzący z Matane do Riviere du Loup (212 km), zakończył się zdecydowanym sukcesem Belgów.

Belgowie zostali przedzieleni jedynie doskonale finiszującym Kudrą.

Zwyciężył Roger Seghers — 5:03.04 (1 min. bonifikaty) przed Kudrą — 5:03.34 (30 sek. bon.).

Drugi etap, rozegrany na trasie Riviere du Loup — Levis (190 km) wygrał Włoch Marinoli

— 5:50.05 (1 min. bon.), przed Surmińskim — 5.00.35 (30 sek. bon.) i Anglikiem Goodmanem — 5:01.05. Ten sam czas, co Doleżel (CSRS) — 5:54.10 (6 miejsce), uzyskała duża kilkunastoosobowa grupa, w której znajdowali się Kudra i Pawłowski.

Kudra zajął 7 miejsce, a Pawłowski — 9.

Po dwóch etapach klasyfikacja indywidualna wyścigu przedstawia się następująco:

1. Seghers (Belgia — 10:57.14
2. Kudra (Polska) — 10:57.44

W klasyfikacji zespołowej prowadzi Belgia — 32:53.51 przed Polską — 32:55.45.

Łodzianie w kadrze narodowej

Pięciu bokserów z Łodzi powołano do kadry bokserskiej przygotowującej się do meczów międzypaństwowych z NRF i Anglią.

Do Cetniewa na zgrupowanie pojadą: Radzikowski, Flaszman i Józefowicz. Dodatkowo powołano również Tomasiewicza i Rutkowskiego.

Obóz w Cetniewie rozpoczyna się 2 sierpnia i trwać będzie do 23 sierpnia.

Pierwszym egzaminem naszych kadrowiczów będzie ich udział w dorocznym turnieju „Trybuny Ludu". Odbędzie się on 4–5 września w Katowicach.

W konkurencji międzynarodowej

rozegrany zostanie 26 września

XX Wyścig Kolarski o Puchar „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii rozegrany zostanie w tym sezonie 26 września w konkurencji międzynarodowej.

Zapewniony został start zawodników z: NRD, CSRS i Rumunii.

Nie trzeba dodawać, że na starcie na autostradzie warszawskiej 26 września stanie cała nasza czołówka z członkami kadry narodowej na czele.

Pucharu przechodniego bronić będzie zeszłoroczny zwycięzca Beker.

Czekamy na rekordy

Lekkoatletki nasze, które przed spotkaniami międzypaństwowymi z Wielką Brytanią w Londynie i z USA w Warszawie gościły na zgrupowaniu w Spale, wykazały w czasie zawodów kontrolnych doskonałą formę.

Kłobukowska i Kirszenstein ustanowiły nowy rekord w biegu na 100 jardów (o czym pisaliśmy w niedzielnym wydaniu „Dziennika Łódzkiego"), a ostatnio poszły na pełny gaz w biegu sztafetowym 4×100 m

Sztafeta nasza uzyskała co prawda gorszy czas od rekordu świata należącego do Polski — wynoszącego 43,6, to jednak wynik 45,2 — jest najlepszym w tym roku rezultatem na świecie.

Wynik 45,2 napawa nas optymizmem, że po dokonaniu pewnych zmian personalnych w składzie sztafety kobiecej nadal możemy liczyć na poważne sukcesy w meczach międzypaństwowych i w roku przyszłym na mistrzostwach Europy.

Cieszy nas niezmiernie, że wraca do swojej olimpijskiej formy Teresa Ciepła-Wieczorek. Dobrze się stało, że na ostatniej zmianie biegnie rekordzistka świata Kłobukowska. Pałeczkę jej podaje druga rekordzistka świata Kirszenstein. Takiego tandemu nie ma drugiego na świecie.

Jesteśmy niezmiernie ciekawi wyników w Londynie.

Jedziemy przecież jako równorzędni partnerzy w konkurencjach męskich i kobiecych, powinny padać rezultaty bliskie rekordów świata, zwłaszcza w biegach i w skoku w dal kobiet.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
	300-57
	307-01
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY — nieczynne

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13), tel. 364-42 czynne w godz. 10—17.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne godz. 10—15.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park, im. H. Sienkiewicza) — Wystawa pokonkursowa „Człowiek współczesny" otwarta w godz. 10—13 i 15—18.

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9 do 20 (kasa do 19).

KINA

POLONIA — „Romans z nieznajomym" od lat 16, (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

WISŁA — „System" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Szechereza da" (panorama) od l. 16 (franc.-hiszp.-wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

WŁÓKNIARZ — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (panorama) od lat 12 (USA) g. 9, 12.30, 16, 19.30.

ZACHĘTA — „Helena trojańska (panorama) od lat 12 (USA) godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20.

TATRY-LETNIE — „Wyspa Artura" (wł.) godz. 20.15, (Kino czynne tylko w dni pogodne).

STYLOWY — LETNIE — „Lemoniadowy Joe" (panorama, czechosł.) godz. 20.15 (Kino czynne tylko w dni pogodne).

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem — „Towarzysze broni" od lat 12 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

GDYNIA (Tuwima 2) — „Taki jest Bałujew" (panorama) od lat 12 (radz.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3/5) „Za białym murem" od lat 16 (czechosł.) godz. 16, 18, 20

ŁDK (Traugutta nr 18) „Jest taki chłopak" (radz.) od lat 12 godz. 15.15, „Walkower" (pol.) od lat 16 godz. 17.30, 19.45

MEWA (Rzgowska 94) „Życie prywatne" (fr.) od lat 16 g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Car Kałojan" od lat 12 (bułg.) godz. 15.30, 17.45, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Cleo od 5 do 7" od lat 16 (franc.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Kryptonim „Preludio 11" (panorama) od lat 16 (NRD-kub.) godz. 16 18, 20

OKA (Tuwima nr 34) „Utracony raj" (węg.) od lat 18 godz. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Jumbo" (panorama) od lat 9 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

POKÓJ (Kazimierza 6) — „Ten wstrętny celnik" od lat 16 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (NRF) od lat 12 (panorama) g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Konik polny" od lat 12 (radz.) g. 17, 19

ROMA (Rzgowska 84) „Zakochani są między nami" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Bracia" od lat 12 (czechosł.) g. 17, 19

STOKI (Zbocze) — „Starcy na chmielu" (panorama) od lat 16 (czechosłowacki) g. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Kronika jednego dnia" od lat 12 (radz.) godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Syn martnotrawny" od lat 16 (wł.) godz. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarny kot", „Koziołki na wieży", „Dwa bieguny" „Saba detektyw" godz. 16, 17, „Głos ma prokurator" od lat 16 (pol.) g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, Limanowskiego 30, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, poradni rejonowej nr 10, z Dzielnicy Widzew oraz z Dzielnicy Górna — poradnie K, przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Śródmieście oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Lecznicza 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Polesie i rejonowych poradni K nr 11 i 12 z Dzielnicy Widzew oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Rudzka 32.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09, od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Zygmunt Zeydler Zborowski

KOTY Leokadii

— Mam poufne wiadomości w tej sprawie. Listonosz siedzi i jest podejrzany o morderstwo. Poza tym milicja nie jest w tej sprawie nastawiona na dolary. Interesuje ich zabójstwo i choćby nawet znaleźli u tej babci naszą walutę, to nie będą się nią specjalnie zajmować. Być może, że w ogóle się nie zorientują....

— Nie wierz w takie rzeczy — mruknął niechętnie Zeland. — Jeżeli milicja dostała to w swoje ręce, to oni się dobrze zorientują. Mówisz tak, jakby to był czterdziesty piąty rok, kiedy się nikt na niczym nie znał. Czy wiesz, że polska milicja teraz jest bardzo wysoko notowana na świecie? Dużo trudu mnie kosztowało, zanim przekonałem moich wspólników, że można zaryzykować na tutejszym terenie. Wolą Południową Amerykę, Turcję, Grecję, czy Algierię. Tutaj trudno dojść do porozumienia z milicją.

— Ale za to odbiorców łatwo znaleźć.

— To prawda, chociaż ostatnio chłopi wolą twarde. Wsadzi do garnka, zakopie pod gruszą i nie boi się, że mu myszy zjedzą. Wiesz czego się boję?

— Czego?

— Żeby milicja nie wpadła na pomysł połączenia tego morderstwa z naszymi transakcjami, bo wtedy...

— Tłumaczę ci przecież, że mają już kandydata na mordercę i to zupełnie dobrego. Po co mają jeszcze szukać?

Zeland nie był przekonany.

— To nie jest takie proste. Facet będzie się bronił, przedstawi jakieś alibi, będzie się starał ratować. Wystarczy, żeby oficera dochodzeniowego ogarnęły wątpliwości. Rozejrzy się za nową koncepcją i wtedy...

— No wiesz..., jeżeli będziemy zakładać, że zdarzy się wszystko najgorsze... — uśmiechnął się Koszycki. — Od kiedy ty się zrobiłeś taki pesymista?

— To nie pesymizm. To umiejętność przewidywania. Powodzenie każdej imprezy zależy, w dużej mierze, od tej umiejętności. Jeżeli potrafisz zdać sobie jasno sprawę z tego, co cię może spotkać, to dopiero wtedy ewentualnie możesz liczyć na sukces.

— Widzę, żeś się cholernie wycwanił w tej Ameryce — powiedział z żartobliwym uznaniem Koszycki. — Przemawiasz tak jak profesor wszech nauk.

Zeland nie zwrócił uwagi na te słowa. Przez chwilę milczał, zapatrzony w migocącą światłami rzekę. Kiedy się znowu odezwał, głos jego stracił poprzednią energię i agresywność.

— Wiesz..., zastanawiam się czasem, po co ja to wszystko robię.

— Jak to, po co? — zdziwił się Koszycki — Żeby robić forsę.

— Forsa. — Zeland przeciągnął się i ziewnął. — No cóż... właściwie forsy to już mam sporo. W różnych bankach pootwierałem konta. Na dobrą sprawę mógłbym spokojnie pożyć ładnych kilka, a może kilkanaście lat. Mógłbym zainwestować kapitalik w jakiś pewny interes w Anglii czy w Ameryce.

— Więc dlaczego tego nie zrobisz?

— No, właśnie. Dlaczego tego nie robię? To jest pytanie, które sam sobie nieraz zadaję. Dlaczego ciągle szmugluję, kombinuję, zajmuję się fałszowaniem dolarów, funtów czy rupii? Dlaczego ciągle mam do czynienia z takimi bandziorami jak ty?

— Chcesz mi ubliżyć?

Zeland roześmiał się.

— Nie. Nie mam zamiaru ubliżać ci. Stwierdzam tylko fakt. No, przecież ty jesteś bandzior, tylko taki mniejszy. Na szefa się nie nadajesz.

— Jak ci moje towarzystwo nie odpowiada, to nie musisz ze mną pracować — powiedział urażony Koszycki.

Zeland wesoło poklepał go po ramieniu.

— Nie nadymaj się, Waldeczku. Nie do twarzy ci z tym. Nie mam zamiaru obrażać cię. Należy zdać sobie sprawę kim się jest, jaką branżę reprezentuje się. Po co okłamywać samego siebie? Ani ja przed tobą, ani ty przede mną nie potrzebujemy grać komedii. Ja lubię szmugiel na dużą skalę, a ty kiedyś byłeś rasowym szulerem. Obaj nie gardzimy inteligentnym szantażem, sutenerstwem na wyższym poziomie. Ja miałem, jak wiesz w Brazylii dwa domy rozrywkowe. Ale mnie to znudziło. Wszystko za bardzo było uregulowane, nazbyt stabilne. Dziewczęta chętne, uprzejme, policja bez trudu przekupiona, krupierzy posłuszni, a klienci naiwni. Cholernie się nudziłem. Żadnego ryzyka.

— Dziwny z ciebie facet.

— Masz rację. Właściwie to ja sam siebie uważam za dziwnego faceta. Jak tylko coś mi idzie normalnie, zaraz zaczyna mnie to nudzić. Nie znoszę spokoju, nie znoszę stabilizacji. Muszę czuć dreszcz ryzyka. Myślę, że to mi chyba zostało z czasów wojny. Wtedy czuło się ten dreszcz. Pamiętam, jak nas myśliwce opadły nad Lubeką. No..., ale mniejsza z tym. Nie ma co bawić się we wspomnienia. Tak... wiesz, że chyba tak. Jestem zarażony, noszę w sobie bakcyla, który nie daje mi spokoju. Nie mogę żyć normalnie. Muszę ryzykować.

— Bez przerwy jest gdzieś wojna — powiedział Koszycki. — Mógłbyś się bić.

Zeland skrzywił się.

— Nie. Wojna przestała mnie bawić. Zresztą na lotnika już jestem za stary, a w czołgu nie lubię siedzieć, duszno. A poza tym z kim miałbym wojować? Z Wietnamczykami? Z Algierczykami? To nie są dla mnie przeciwnicy.

Koszycki dyskretnie spojrzał na zegarek.

— Śpieszysz się? — spytał Zeland. — Dziewczyna czeka?

— Nie. Dziewczynę odesłałem do domu. Ale późno, już...

— Masz rację. Więc, wracając do naszych spraw, trzeba, żebyś skontaktował się z Waliczkiem. Podobno on sobie dobrał do pomocy niejakiego Wierzbickiego, którego już przesłuchiwała milicja.

— Nic dziwnego. Wierzbicki mieszka w tym samym mieszkaniu, w którym zamordowano tę staruszkę.

(33) Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 9—10. Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-12 Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.